

Trzy(nasto)latek – 23 TYPOWE cechy, z którymi na bank się zgodzisz



Amerykańskie określenie tego okresu rozwoju to *threenager* i doprawdy nie wiem, czy istnieje lepsze określenie lub chociaż jego odpowiednik w języku polskim. Na swoje własne potrzeby nazwałam go *trzy(nasto)latkiem* i tego się trzymajmy, bo bunt trzylatka w pewnym momencie po prostu nie wystarcza.

Jaki więc jest nasz typowy trzy(nasto)latek? Przyjrzyjmy mu się uważnie. Albo chociaż na tyle uważnie, na ile pozwoli nam jego ruchliwość.

1. Nagle ma swoje zdanie. NA KAŻDY TEMAT. I jakimś cudem to

zdanie w 99% przypadków jest inne od Twojego.

2. Jedzenie ma być podane w BARDZO KONKRETNY SPOSÓB. Bo inaczej jest afera.
3. Reakcja na Twoje „nie”? Jest afera.
4. To, co trzy(nasto)latek robił dziś w swojej opinii w przedszkolu niekoniecznie pokrywa się z prawdą. Może obejmować swoim zasięgiem dzień wczorajszy. Albo nawet zeszły tydzień.
5. „A dlaczego?” „A po co?” „Dlaczego?” „Po co?” – i tak w kółko. Tłumaczysz podstawy tego świata, a to i tak wiecznie jest za mało i rodzi kolejne pytania...
6. Twoje słodkie buziaczki nagle zaczynają być „Ble, mama, fuuuj!”
7. Zgubiona zabawka, która potrzebna jest AKURAT W TEJ SEKUNDZIE? Jest afera.
8. Padają dziwne słowa. W dziwnych kontekstach. U nas nadużywane jest „ponieważ”, „no komedia!” i „mam już dość”.
9. Wózek to obciach. Przejść gdzieś dalej na własnych nogach? Mowy nie ma. Ale za ciężkie już to to, żeby je nosić. I dramat gotowy. Albo afera.
10. Mówi, co myśli. „Nie śpiewaj, mama!”, „Mam tu gluta na palcu!”, „Chyba idzie kupa!” – to tylko kilka przykładów wygłoszonych, a jakże, w miejscach publicznych...
11. Sedes i nocnik. Temat wiecznie żywy. I nie daj Bóg toaleta poza domem. TYLKO NICZEGO NIE DOTYKAJ! Czy zadziałało? A skąd. Jak zwykle musiał dotknąć WSZYSTKIEGO.
12. Jest jedno zdanie, które wywołuje histerię: „Już pora wracać”. I afera.
13. Wieczorne kładzenie się do łóżka jest procesem. Długim procesem. I jest to właśnie czas najpiękniejszej i najgrzeczniejszej zabawy. No aniołeczek po prostu.
14. Wychodzenie trwa wieczność. A to siusiu. To może jeszcze kupa. Buty się zgubiły. Gdzie jest ten !@#\$\$%^& szalik?! To jeszcze wybór zabawki. Ta za duża. Pluszak wystarczy jeden. I tak w nieskończoność...

15. Sam trzy(nasto)latek bywa w pewnych sytuacjach niezwykle wolny, a jego uwagę rozprasza milion jakże arcyciekawych rzeczy. Jednak kiedy to on czegoś chce? Ma być NATENTYCHMIAST. Bo inaczej afera.
16. Kiedy trzeba iść przed siebie, zmęczenie odbiera mu władzę w nogach. Jednak postaw na horyzoncie dowolnie wybrany atrakcyjny obiekt w rodzaju automatów na dwuzłotówkę. Dzieje się magia!
17. Posiłek w restauracji to oddzielny temat. Zamówionego posiłku z menu dla dzieci nie ruszy. Ale kiedy nie dostanie niczego, zje Ci z talerza wszystko do ostatniego okruszka.
18. Nagle staje się niezwykle samodzielny i za nic w świecie nie da sobie pomóc, choćby nie wiem jak bardzo sobie nie radził. No chyba, że właśnie przyjdzie moment afery o to, żeby wszystko robić za niego.
19. Nagle zaczynają się dziwne lęki. „Mama, chcę traktor!” „To idź do swojego pokoju i go przynieś...” „Nie mogę, boję się, tam jest pająk!”...
20. Dowolna część ubioru, która jeszcze wczoraj była wygodna, leżała jak ulał, zupełnie w niczym nie przeszkadzała, dziś nagle kuje, uwiera i parzy. No za nic w świecie nie da się jej założyć.
21. Drzemka staje się wrogiem publicznym numer jeden. Do momentu położenia się do łóżka i zorientowania się, że jednak te oczy same się zamykają.
22. Uciekanie przed rodzicami w miejscach publicznych. To pozostawię bez komentarza, bo inaczej wyrażę się niecenzuralnie.
23. Negocjacje trwają godzinami, niczym starcie z wytrawnym prawnikiem-wyjadaczem. I trzeba mieć w garści naprawdę solidne argumenty. Bo inaczej afera.

Jest masa zalet życia z trzylatkiem i osobiście jestem wielką fanką tej magicznej granicy wiekowej, kiedy rodzic wreszcie zaczyna sobie przypominać, co oznacza prawdziwy odpoczynek z przespanymi nocami, bez pieluch i nieustannego lęku o różne

pierdoł, które zaprzętały jego głowę w okresie niemowlęcym. No i jest to czas słodkich wyznań typu „Mamusiu lubię Cię! Kocham Cię! Moja kochana mamusia!”, które absolutnie uwielbiam.

Ale cierpliwość? Moja nadal wystawiana jest na ciężkie próby. A jego nadal nie istnieje. ☐

*Źródło wpisu: **Buzzfeed.com**. Wszystkie przykłady i cytaty: z życia wzięte.*

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!